

Pro-Ject wydaje się mieć niewyczerpany potencjał w wymyślaniu coraz to nowych zabawek dla winylofilów. A przecież zaprojektowanie dobrego gramofonu to nie taka prosta sprawa, podobnie jak produkcja na dużą skalę. Ta austriacko-czeska firma ma jednak w ręku poważne atuty: wyposażoną, gotową na wszelkie wyzwania fabrykę oraz zaprawionych w bojach, lebskich inżynierów. Ich ostatnie pomysły, zatwierdzone przez Heinza Lichteneggera, właściciela firmy, to nowe wersje dwóch produktów: gramofonu RPM-6, teraz z wersji RPM-6.1 SB, oraz przedwzmacniacza gramofonowego Tube Box, teraz w trzeciej odsłonie, pod nazwą Tube Box SE Mk II.

## RPM-6.1 SB

Koncepcja RPM-6.1 SB bazuje na starszym opracowaniu, jednak tu i ówdzie widać nowe pomysły. Jest to konstrukcja sztywna, z chassis wykonanym z płyty MDF. Na odprężających od wibracji gumkach zawieszono niewielki silnik asynchroniczny AC (16 V). Moment obrotowy jest przenoszony z zamocowanego na jego osi aluminiowego krążka na akrylowy „subtalerz”. Leży on na odwróconym łożysku, z ceramiczną kulką na końcu długiego, metalowego trzpienia. Od góry zamocowano w nim szeroki, mosiężny walec, na którym z kolei spoczywa talerz. Wykonano go z MDF-u i polakierowano na srebrny metallic, co ładnie kontrastuje z czarną podstawą i czarną, winylową nakładką. Całość spoczywa na trzech mocnych „nogach”, jakie pierwotnie wprowadzono do topowych gramofonów Pro-Jecta. Zbudowane są z aluminiowego walca, w który wciśnięto sorbotanową przekładkę i duży aluminiowy stożek. Całość nakręca się na szeroki gwint, co pozwala na wypoziomowanie gramofonu.

Ramię, typu „gimballed arm” to model 9c, z węglową rurką oraz metalową „główką”. Spora przeciwwaga wkręcana jest na plastikowy trzpień. Antyskating zrealizowany jest standardowo, tj. za pomocą żyłki i zawieszono na jej końcu odważnika. Ramię to, choć sprawdzone i wypróbowane, ma dwa słabe punkty: metalową główkę oraz plastikowy trzpień dla przeciwwagi. To pierwsze udało się wyeliminować w nowych ramionach 9cc, gdzie całe ramię, wraz z główką, ma postać węglowego profilu. Niestety, wciąż przeciwwaga prowadzona jest na plastiku. Trzeba jednak pamiętać, że mamy do czynienia z raczej niedrogim gramofonem i węglowe ramię jest tutaj czymś „ekstra”. Plecionka węglowa posiada unikalne cechy mechaniczne, tłumi i rozprasza drgania.

# Pro-Ject RPM-6.1 SB TUBE BOX SE MkII

ale razem grają świetnie

Wersja SB oznacza, że do gramofonu dołożono regulator prędkości. Nie trzeba przekładać paska ręcznie, a wystarczy nacisnąć guzik... Wszystkie gramofony powinny być w coś takiego wyposażone. Jeśli słuchamy przede wszystkim klasycznych płyt 33/3 rpm, to może nas to nie obchodzić. Jeśli jednak mamy ambicje słuchania na najwyższym poziomie, nie da się pominąć tłoczeń 45 rpm, które są naprawdę topowymi edycjami. Wtedy dopisek SB będzie dla nas znaczył o wiele więcej. Silnik zasilany jest gniazdkowym zasilaczem 16 V AC. W przyszłości warto wymienić go na coś bardziej wyrafinowanego – również Pro-Ject posiada w swojej ofercie bardzo dobre urządzenia tego typu (Speed Box).

## TUBE BOX SE MkII

To niewielkie, ale dość ciężkie urządzenie. Podobnie jak oryginalny Tube Box, tak i tutaj w układzie wzmacniającym mamy lampy, które zostały jednak wpuszczone dość mocno w obudowę; to podwójne triody 12AX7, umieszczone w specjalnych „coolerach”, które pełnią kilka zadań: chłodzą lampę przedłużając jej żywotność, tłumią wibracje przeciwdziałając mikrofonowaniu oraz są dodatkowym ekranem. Cały układ zmontowano na jednej płytce, dokładnie rozdzielając kanały. Na wejściu pracuje układ scalony Burr-Browna OPA2134, wstępnie wzmacniający sygnał dla wkładek MC, a zanim są wspomniane lampy, przeznaczone dla wkładek MM i dla drugiego stopnia wzmocnienia MC.



Moment obrotowy przenoszony jest paskiem z silnika na akrylowy subtalerz.



Ramię 9c ma klasyczną konstrukcję gimballled arm, z węglową rurką i metalową główką.

## ODSŁUCH

Każde urządzenie wprowadza zmiany do oryginału. Ważne, czy robi to w sposób pozwalający wciąż cieszyć się muzyką. *RPM-6.1 SB* ma określony dźwięk, i to bez aspiracji audiofilskich, które zdaje się obchodzić dużym łukiem... Na swoje potrzeby ten typ brzmienia nazywam „filmowym”. W filmie *Czego pragnę kobiety* Mel Gibson, grający tam obok Helen Hunt główną rolę, przygotowując się do następnego dnia w pracy, dla wprowadzenia się w odpowiedni nastrój puszcza płytę – słucha jednak nie CD, a winyli. Kiedy Sinatra zaczyna śpiewać od razu wiemy, że jesteśmy w kinie: mocny, bliski dźwięk, z nieco poszerzonym dołem. Za każdym razem robi to duże wrażenie, ponieważ jest niesamowicie „fizjologiczne”. Dokładnie w taki sposób gra Pro-Ject. Na początek odpaliłem dwie płyty Depeche Mode – *Violator* oraz *Exciter* z najnowszej reedycji na winyli 180 g. Obydwie zabrzmiały w mięsisty, nasycony sposób, bez cienia jaskrawości, która w minimalnym stopniu, ale jednak na tych płytach występuje. Pro-Ject zagrał je tak, jakby były remasterowane przez magików z Acous Tech, tj. mocno, z dużym wolumenem, świetnym basem, gładką średnicą i ewidentnie przyciszoną górą. Częściowo odpowiada za to użyta przeze mnie wkładka – znakomity Denon *DL-103* – jednak nie do końca. Takie spokojne granie niespecjalnie nadaje się do rocka, odfiltrując z niego sporą część adrenaliny. Znacznie lepiej wypadają płyty jazzowe i folkowe. *Pearl Diver* Davida Rotha, wytłoczona



z użyciem technologii Direct Metal Master, charakteryzuje się bardzo mocnym basem. Przy Depeche Mode mogło się wydawać, że basu, w stosunku do średnicy, może być nieco za dużo, jednak tutaj było go dokładnie tyle, ile trzeba. Głos Rotha był duży, pełny – i taki powinien być. Płyta *Midnight Sugar* Yamamoto, Tsuyoshi Trio dorzuciła coś jeszcze: wprawdzie wyższa średnica jest nieco tłumiona, przez co fortepian nie ma dźwięcznego „otwarcia”, to jednak niżej mamy gładki, ciągły obraz z dobrą dynamiką. Średnica miała jedwabisty czar i gładkość, ale nie była jednowymiarowa.

Przedwzmacniacz PJ to bardziej świeże granie, które świetnie dopełnia mocny, cięższy dźwięk *RPM-6.1*. *RPM* nie nadaje się na „zwiadowcę”, ukazującego różnice w tłoczniach, wkładkach itp., bo choć je zasygnalizuje, to jednak nie przeprowadzi analizy, zajmując się bardziej samą muzyką, z kolei *Tube Box* jest dokładny i precyzyjny, tylko nieco brakuje mu „ciała”. Ale razem grają świetnie.

**Wojciech Pacuła**

**Gramofon spoczywa na mocnych nóżkach z aluminium i sorbotanu.**

## RPM-6.1 SB

Cena [zł] (bez wkładki)

Dystrybutor

2730

VOICE

[www.voice.com.pl](http://www.voice.com.pl)

### Wykonanie

Ładny projekt, staranne wykonanie, dobre ramię.

### Funkcjonalność

Trochę kłopotliwe montowanie wkładki i ustawienie przeciwwagi.

### Brzmienie

Wypełnione, gładkie, z mocnym basem, średnicą bez narowów i jeszcze spokojniejszą górą.

## TUBE BOX SE MkII

Cena [zł] (bez wkładki)

Dystrybutor

1550

VOICE

[www.voice.com.pl](http://www.voice.com.pl)

### Wykonanie

Niewielkie, ale mocne pudeleczko, elementy pierwsza klasa.

### Funkcjonalność

Trudno wymienia się lampy, jednak ich żywotność jest znacząco przedłużona. Można ustawić impedancję, pojemności już nie.

### Brzmienie

Szybkie, dokładne, wydobywające sporo informacji.